Nr. 299 Kraków, niedziela 30 grudnia 1928 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Gadał dziad do obrazu a obraz do niego ani razu

Nienormalny, niezdrowy stosunek rządu i jego sił motorowych, do Sejmu, stanowi poważną troskę ogromnej większości świadomych położenia państwa obywateli. Słyszymy odzywanie się do Sejmu, by się okazał cierpliwym, by dołożył starań, ażeby stosunki te naprawić, by ułatwił powrót do normalnych stosunków. I rzeczywiście większość Sejmu przejęta troską o przyszłość Państwa czyni ofiarę po ofierze, często kosztem praw, konstytucją Sejmowi zagwarantowanych, czasem nie bez naruszenia swej godności.

Wszystko bez skutku. Widocznie nie w Sejmie tkwią trudności, a może nadmierna ustępliwość Sejmu stanowi jedną z przyczyn ciężkich stosunków politycznych Państwa?

Sejm jest konstytucyjny, Sejm jest parlamentarny, Sejm jest demokratyczny i Sejm zwraca się do władzy wykonawczej podając rękę do zgody, do współpracy, do sharmonizowania obydwu władz państwowych: ustawodawczej i wykonawczej. Ale poza kilkoma oratorskiemi zwrotami pana Bartla, którym zaraz następnego dnia przeczą czyny, nie znachodzi Sejm żadnych wzajemności! Nie spotyka się Sejm mimo licznych ofert, wcale z żadną odpowiedzią. **Gada dziad do obrazu a obraz do niego ani razu.** Wszyscy ci, którzy myślą, że możliwem jest ochronienie drogą ustępstw Polski od grożącego jej niebezpieczeństwa przewrotu z demokracji ku dyktaturze, jeżeli nie osób to klasy posiadającej, ulegają widocznie złudzeniu.

Tarcia pomiędzy władzą wykonawczą a Sejmem nie polegają na usiłowaniach rozgraniczenia tych władz w duchu obowiązującej demokratycznej konstytucji, ale na walce o panowanie klasy posiadającej nad ludem, na walce ustroju zapadającej się szlachetczyzny średniowiecznej — obszarniczej i nowoczesnej kapitalistycznej **z sięgającym po władzę nowym ustrojem rządów i panowania robotnika i chłopa.**

Walka z Sejmem, dążność do zniesienia demokracji to nic innego jak odłamy stale toczącej się walki klas i stąd niemożność pogodzenia triumfujących obszarników i kapitalistów z parlamentaryzmem i demokracją polityczną wiodących do demokracji gospodarczej, do socjalizmu.

Kazania zwracające się do Sejmu, by zrzekając się jednego prawa po drugiem unikał zatargów i w ten sposób ratował parlamentaryzm, prowadzą jedynie do zguby demokracji. Wrogowie ludu nie robią z tych swych dążności żadnej tajemnicy.

Wprowadzono do Sejmu czynnik obcy życiu politycznemu, wysługujący się reakcji z całą lubością, wnoszący ryki radości przy każdym ciosie, każdej klęsce, zadanej demokracji. Każdy gwałt zadany konstytucji, zadany praworządności, w kołach tych znachodzi entuzjastyczne poparcie.

Konto przewinień Sejmu leży w jego bezcharakternem cofaniu się przed gwałtem, leży w rezygnacji z praw, które stanowią nie przywileje, ale obowiązki władz ustawodawczych. Danie rządowi ustawodawczych pełnomocnictw, — zrzeczenie się prawa uchylania rozporządzeń prezydenta przez uchwały sejmowe, słaba realizacja przeciw częstym aktom niepraworządności, tolerowanie tryków dla ominięcia obowiązujących ustaw, oto konto przewinień ciał ustawodawczych.

Czy zachodzi potrzeba wymienienia falangi przewinień przeciwnej strony?

Walcząc o demokrację, wiodąc spór o panowanie ludu i utracenie z grobu wydobywającego się średniowiecza, działamy w obronie Państwa i Społeczeństwa!

Podrożenie z góry

Co wolno rządowi jako zwierzchniej władzy wszystkich obywateli, tego nie wolno poszczególnemu obywatelowi, czy jakiejś grupie obywateli. **Dla rządu przepisy o pobieraniu nadmiernych cen,** czyli popularnie nazywane: **o lichwie, nie istnieją,** wydano je i obowiązują dotychczas, przynajmniej na papierze, dla zwykłych śmiertelników.

Jeżeli jeden obywatel ma do drugiego pretensję pieniężną z czasów przedwojennych albo z czasów inflacji, musi albo godzić się na zapłatę wedle „lex Zoll“ tj. przez waloryzację do jakichś 15%, albo toczyć proces i zależeć od opinji sądu, czy uzna wyższą waloryzację za uzasadnioną. Państwo nie jest krępowane ani ustawą specjalną ani orzecznictwem sądowem, państwo może dla swego użytku wydać specjalną ustawę czy rozporządzenie i waloryzacja jest obowiązująca. Tak np. stało się z cłami, które od marca br. zwaloryzowano o 70, a w drodze „łaski“ niektóre pozycje tylko o 30%.

Jeżeli jakiś obywatel sprzedaje towary pierwszej potrzeby, musi przedewszystkiem trzymać się cen rynkowych, a potem uważać na kalkulację, którą władza ma prawo skontrolować. To się często dzieje odnośnie do piekarzy, rzeźników i to jest w porządku: ludność musi być chroniona przed wyzyskiem, nikt nie ma prawa bogacić się ponad miarę — tak w teorji to wygląda. Państwo nie jest krępowane cenami rynkowemi, jego zaś kalkulacje pozostają ścisłą tajemnicą. A w dodatku państwo ma monopol stojący pod sankcją karną. Stąd też widzimy, że państwo przy tytoniu, wódce, soli, itd. ustanawia sobie ceny dowolne, nie bojąc się konkurencji i ceny te dość często bez żadnego zewnętrznego powodu podwyższa. Wystarcza istniejąca czy rzekoma potrzeba zasilenia skarbu bez wielkich zachodów, a monopole są do tego najpodatniejszem źródłem.

Oprócz monopoli ma też państwo przedsiębiorstwa, które, nie będąc w zasadzie monopolistycznemi, w praktyce niemi jednak są, a to z tytułu zwierzchnictwa państwa. Takiemi przedsiębiorstwami są kolej i poczta z telegrafem i telefonem. Państwo przyznało sobie wyłącznie prawo budowania i utrzymania ruchu kolejowego; państwu tylko wolno ekspedjować listy i telegramy, budować telefony. Za to prawo państwo każe sobie użytkowcom płacić — rzecz całkiem słuszna. Ile jednak płacić? Otóż państwu nie wystarczają opłaty na pokrycie kosztów własnych z odpowiedniem godziwym zyskiem; państwo liczy ceny dowolne, nie wchodząc w to, czy świadczenia jego stoją w jakimś stosunku do pobieranych opłat.

Piszemy powyższe słowa pod wrażeniem wiadomości, że od 1 stycznia 1929 wchodzi w życie podwyżka pewnych taryf pocztowych i telefonicznych, zaś w późniejszym terminie podwyżka towarowych taryf kolejowych. Te podwyżki to poprostu waloryzacja dotychczasowych taryf, może nie w pełnej wysokości spadku złotego, ale np. odnośnie do taryf kolejowych kilkunastoprocentowa. Państwo robi użytek ze swego **prawa** monopolisty i zwierzchnika, ale równocześnie zapomina o swym **obowiązku** pracodawcy. **W jakim, pytamy się, stosunku zostały zwaloryzowane pobory urzędników państwowych od spadku złotego w lipcu 1925 r.?** W jakim, choćby mniejszym stopniu, zostały te płace podniesione w stosunku do wzrosłej od tego czasu drożyzny? Odpowiedź na te pytania dał rząd przed kilku dniami, zwalczając w Sejmie wniosek o przyznanie funkcjonarjuszom dodatku w formie 13-tej pensji. Na to rząd nie ma pieniędzy, taki wydatek nie jest przewidziany w jego kalkulacjach, natomiast koleje, poczta itd. nie mogą przy obecnej kalkulacji wyjść na swojem i dlatego ludność musi się złożyć na lepsze ich utrzymanie. To jest cały sens nowego rozporządzenia i porównania z losem pracowników państwowych.

Walka wśród komunistów w Rosji i Niemczech

Organ niemieckich „lewicowych" komunistów „Volkswille" donosi z Moskwy, że przewodniczący Międzynarodówki komunistycznej (Kominternu) Bucharin rozpoczął w ubiegły czwartek urlop na nieograniczony czas, mimo że dopiero niedawno powrócił z normalnego urlopu. Obecny urlop ma charakter zupełnego usunięcia go w „dyplomatycznej" formie. Usunięcie to stoi w związku z wrogiem stanowiskiem Bucharina wobec ostatniej uchwały Kominternu, którą wykluczono z Międzynarodówki prawicowych komunistów niemieckich. Bucharin sprzeciwił się też zarządzonej przez Moskwę rehabilitacji przywódcy komunistów niemieckich Thaelmana, mimo że udowodniono mu udział w nieczystych sprawach pieniężnych.

Dalsze doniesienie tego pisma podaje, że stara dawna socjalistka, obecnie komunistka Klara Zetkin ogłosiła ostry protest przeciw decyzji Kominternu i zapowiedziała swój wyjazd do Niemiec w celu agitacji przeciw partji Thaelmana. Ponieważ Zetkinowa bała się, że nie pozwolą jej z Rosji wyjechać albo nie pozwolą jej wrócić, zagroziła, że jako obywatelka niemiecka uda się pod opiekę posła niemieckiego w Moskwie. Ta groźba poskutkowała, Klara Zetkin już w najbliższych dniach rozpocznie swą podróż agitacyjną po Niemczech.

Afera b. ministra skarbu Klotza

Opinja francuska oprócz afery „Gazette du Franc" żywo zajmuje się aferami finansowemi byłego ministra M. Klotza, którego osadzono w domu zdrowia. Do tak strasznego stanu doszedł on z powodu wielkich strat poniesionych w interesach. Ale mimo tragicznego położenia rząd pragnie wytoczyć mu sprawę o oszustwo. Barthou, strażnik pieczęci (min. sprawiedliwości) zażądał w Senacie upoważnienia do oddania go pod sąd, co musiał uczynić, gdyż Klotz jest senatorem, a jako takiego nie można go sądzić bez zezwolenia Senatu.

Barthou uzasadnia to żądanie tem, że Klotz nabył od kupca automobil, zapłaciwszy za to czekiem na około dwa tysiące funtów szt., ale czek okazał się bezwartościowym, gdyż bank go nie honorował. Doniesiono także, że Klotz fałszował pieczęcie na listach kredytowych. Za to właśnie chcą go sądzić. Komisja senacka uchwaliła wydać go.

O Klotzu komunikują jeszcze co następuje: Były minister skarbu pochodzi z bardzo bogatej rodziny. Odziedziczył po ojcu kilka miljonów franków. Klotz ożenił się z kobietą bardzo zamożną, otrzymawszy tytułem posagu 5 miljonów franków. Ale b. minister prowadzi życie utracjuszowskie. Posiada dwie artystki, jako metresy, o czem dowiaduje się żona i uzyskuje rozwód. Klotz zaczyna grać w karty i na wyścigach. W grze traci cały majątek własny oraz część posagu żony. Nie posiadając już żadnej własności, senator wydaje czeki na bank Credit Lyonnais na półtora miljona choć nie ma w tym banku funduszów. Dyrektor tego banku, dobrze znający b. ministra skarbu, komunikuje o tem wysokim sferom, by nie kompromitować męża stanu. Postanawia się uniknąć skandalu, więc daje się Klotzowi ostrzeżenie. Klotz jednak nie słucha i wydaje dalej czeki bez pokrycia. Wystawia mianowicie czek na kilka tysięcy franków, potrzebnych mu na utrzymanie. To też jego przyjaciele zdecydowali się umieścić go w domu dla umysłowo chorych. Już tam przebywając, Klotz telefonował do jednego z bookmacherów, by przy wyścigach stawił na kilka wymienionych koni. Dom warjatów w Malmaison przeznaczony jest dla wysokich osobistości. Zamknięty tam był Napoleon I zanim wysłano go na wyspę Ś-tej Heleny. Także były prezydent Deschanel leczył się w tym zakładzie.

Oprócz sprawy czekowej wynajduje się teraz inne grzechy Klotza. Opowiadają, że gdy Klotz jeszcze był ministrem skarbu, zgodził się kupić od Ameryki zapasy broni i amunicji, jakie Stany Zjednoczone posiadały we Francji dla swej armji operującej podczas wojny. Za te zapasy Francja zapłaciła 400 miljonów dolarów, choć posiadały one niewielką wartość. Afera ta pono omal nie doprowadziła Francji do bankructwa.

Ciekawa rzecz, że Klotz przeczy, by był chory umysłowo. Nadesłał on ostatnio do Senatu rezygnację z mandatu, przyczem oświadcza, że przyjmuje całkowitą odpowiedzialność za swe czyny. Należy więc czekać na wyrok sądu.

Lekarze psychjatrzy, badający stan zdrowia Klotza, powzięli decyzję stwierdzającą całkowitą jego poczytalność i odpowiedzialność za czyny. Po ogłoszeniu tego orzeczenia Klotz pod strażą żandarmów został przewieziony z sanatorjum do więzienia w Paryżu.

Odpowiedź Ameryki

Jak donieśliśmy, rząd w Waszyngtonie, w odpowiedzi na zaproszenie do udziału w konferencji reparacyjnej oświadczył, że wprawdzie odmawia bezpośredniej, t. j. urzędowej współpracy, ale zgadza się na mianowanie obywateli amerykańskich rzeczoznawcami przez państwa europejskie, t. j. przez umocowaną do tego komisję reparacyjną.

Jaka jest różnica między nominacją bezpośrednią, tj. przez sam rząd Stanów, a pośrednią, t. j. przez komisję reparacyjną? Rząd Stanów nie chce wiązać się uchwałami konferencji rzeczoznawców, w szczególności uchwalami odnośnie do uregulowania długów międzysojuszniczych w związku z uregulowaniem reparacyj niemieckich. — Nie jest rzeczą pewną, czy Ameryka jest wrogo usposobiona wobec kwestji uregulowania długów międzysojuszniczych, natomiast pewnem jest, że wielka część opinji publicznej w Ameryce odrzuca obecnie wszelką myśl o darowaniu części tych długów. Na czele najbardziej opornych stoi obecny minister skarbu Mellon, który poza tem reprezentuje wielką finansjerę amerykańską: ten jest przeciwny omawianiu kwestji długów, zanim Francja nie będzie ratyfikowała zawartej przed kilku laty umowy o ich spłatę.

Ameryka, nie chcąc dać się skrępować uchwałami konferencji rzeczoznawców, chce zachować wolną rękę i dlatego przez odmowę nominacji z góry odrzuca odpowiedzialność za uchwały tej konferencji. Jeżeli bowiem rzeczoznawców tych zamianują państwa europejskie, znaczy to będzie że postępują na własną rękę, Ameryka nie jest związana.

Nie dzieje się tak poraz pierwszy. Już w roku 1924 przy pierwszej konferencji londyńskiej, z której powstał plan Dawesa, Ameryka postąpiła tak samo. Ameryka nie brała wtedy oficjalnie udziału, mimo to Amerykanie Dawes i Young grali w tej konferencji naczelne role. Jeden z nich, Dawes, był nawet przewodniczącym konferencji i od niego uregulowanie reparacji wzięło swą nazwę. — Opinja amerykańska była z tej działalności swych nieoficjalnych delegatów tak zadowoloną, że Dawes w tym roku wybrany został wiceprezydentem Stanów.

Z odpowiedzi amerykańskiej można tedy wyciągnąć wnioski, że i obecna konferencja rzeczoznawców będzie pracowała wedle tych samych zasad, co pierwsza, t. j. że wyrzuci ona z obrad wszelką polityke, a nada im kierunek wyłącznie gospodarczy. Pod tym warunkiem kapitał amerykański będzie gotów wziąć udział w rozwiązaniu kwestji reparacyjnej. A pod tym względem stanowisko Ameryki jest miarodajne, gdyż tylko ona może dać potrzebne na ten cel kapitały. Z drugiej strony Ameryka poszukuje tego interesu, gdyż potrzebuje lokaty dla swych kapitałów.

Teraz niema już tedy żadnych przeszkód i konferencja rzeczoznawców zapewne już w styczniu zacznie swe prace. Z tego jednak nie wynika, że prace te pójdą gładko. Najważniejsza będzie rzeczą, aby rzeczoznawcy naprawdę byli niezawiśli od swych rządów, co będzie praktycznie niewykonalne, ileże z natury rzeczy wynika, że rzeczoznawcy każdego państwa będą przedewszystkiem pilnowali interesów swego kraju, a dopiero w drugim rzędzie interesu ogólnego. W każdym razie nawet ta teoretyczna niezawisłość rzeczoznawców ułatwi im pracę, a przedewszystkiem da im możność zawierania kompromisów.

Jak donosi „Associated Press", Ameryka będzie obstawała przy tem, aby jej udział 2'5 procent w reparacjach niemieckich nie został zmniejszony, — gdyż Ameryka z tego udziału zaspakaja pretensje odszkodowawcze swych obywateli do Niemiec z tytułu szkód wojennych.

Jako rzeczoznawcy amerykańscy są wymieniani: Owen Young, Nelson Perkins, Jeremiasz Smith i Henryk Robinson. Rząd amerykański nie podniesie sprzeciwu przeciw ich nominacji przez komisję reparacyjną.

Z Kas chorych

WYNIK WYBORÓW DO RADY KASY CHORYCH W DOLINIE

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Dolina, 26 grudnia.

Wyniki wyborów do Rady Kasy chorych w Dolinie, przeprowadzone 16 bm. są następujące: uprawnionych wyborców w grupie ubezpieczonych 8.385, głosowało 2.840 wyborców tj. 40 proc. Oddano głosy na listy: **Nr. 2 — 1245 (14 mandatów).** Nr. 3 lokalna lista dyrektorska Bolechowa 260 (2 mandaty), Nr. 4 — lokalna lista dyrektorska Brosznowa — 902 (10 mandatów), Nr. 6 (chadecy) 224 (2 mandaty), Nr. 7 — druga lista lokalna Brosznowa — 205 (2 mandaty).

Lista Nr. 2, lista związków zawodowych i bloku socjalistów polskich i ukraińskich, zdobyła 14 mandatów. Poważne sukcesy odniosła nasza lista w Dolinie (prawie 100 proc. głosów), w Wygodzie (zwyż 70 proc.), w Rypnem (zwyż 90 proc.) w Dolanicy (50 proc.), w Bolechowie (zwyż 40 proc.) niedopisał Brosznów.

Od dziesiątek lat w tutejszej Kasie chorych wyborów nie przeprowadzano, zawierano natomiast kompromisy nie zawsze korzystne dla ubezpieczonych. Nic dziwnego, że przy pierwszych wyborach ubezpieczeni nie zdawali sobie dostatecznie sprawy, że wybrani przez lat trzy rządzić mają instytucją. W ciągu lat trzech instytucję można rozbudować, można ją też i zniszczyć. Wybory obecne przeprowadzały firmy, gdyż związki zawodowe na wybory wydać mogły zaledwie dziesiątki złotych, firmy zaś na poparcie wystawionych list, rzuciły tysiące złotych... Ze względu na ostre przepisy ustawy dziennikarskiej, używamy delikatnego terminu, „przyciągano" robotników. W jednej miejscowości dla uniemożliwienia odbycia wieców **zdemolowano lokal związkowy.** W szynku dniami całemi, kto chciał tylko, zażerać i zapijać się mógł. Kto płacił rachunki, zająć się tem powinien z miejsca prokurator i policja. Do dyspozycji kandydatów list firmowych i lizunów dostarczano przez całą niedzielę kolejki leśne, po wsiach, konno jeździli urzędnicy firmowi, spędzając robotników, zmobilizowano wszystkie dorożki, które przez cały dzień zwoziły wyborców, „dobrowolnie" głosujących na listy dyrektorów, zarządców i kierowników tartaków.

Teror i wpływy jakie daje pieniądz, **wszystko zmobilizowano przeciw liście Nr. 2.** Wygrywano momenty nacjonalistyczne, dyrektor żyd agitował wśród robotników polaków, że na liście Nr. 2 znajduje się za dużo ukraińców, inny urzędnik żyd agitował wśród ukraińców, że naodwrót za dużo jest polaków na liście naszej itd. Przekupieni łagasi **teroryzowali naszych agitatorów**, że oddadzą ich policji, bo są „komunistami"...

W tych warunkach niedzielny nasz sukces jest bardzo poważny. Niestety Kasa Chorych dostała się w ręce dyrektorów, zarządców i kierowników, jak dotychczas robotnicy Kasą rządzić nie będą. **O tem robotnicy wszystkich miejscowości naszego powiatu pamiętać powinni.**

Moralny sukces wyborów: **nauczyliśmy się głosować razem**, przekonaliśmy się, że do wyborów musimy iść wspólnie, nie rozbici na miejscowości, klasa robotnicza przeciwstawiła się kapitalistom. Pękły więzy teroru, robotnik drzewny poważnie **zamanifestował, że instytucją własną zajmuje się i nie dopuści do rozbicia Kasy chorych od wewnątrz.**

W grupie pracodawców prawie w 100 proc. **„zwyciężyła" lista adwokatów i urzędników drzewnych, procent głosujących minimalny, całe okręgi wyborcze nie głosowały, np. Rypne.**

Wysilili się pracodawcy, wysiłek ich był duży, plan opanowania instytucji w całości nie udał się jednak, delegaci nasi zdecydowanie bronić będą praw robotników na terenie własnej instytucji. Raz jeszcze doradzamy pracodawcom cofnięcie się z drogi wytkniętej, gdyż ona do celu nie prowadzi. Dla zaspokojenia ambicji jednostek nic nie mających wspólnego z przemysłem, nie można wprowadzać polityki do Kasy chorych, instytucji niesienia pomocy ludziom chorym.

Narazie przestrzegamy.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

LISTY Z KRAJU

Tarnów, 27 grudnia.

„FRAKCJA REWOLUCYJNA" AGITUJE!

„Frakcja rewolucyjna" okazuje dość duże zainteresowanie tarnowskim okręgiem PPS. W **Tarnowie** zdobyła dla siebie p. Pyszyńskiego, którego osobie poświęciliśmy niedawno kilka słów. Zabiegi jego nie dały żadnych wyników, poza nim ani jeden towarzysz nie wystąpił z partji lub z klasowych Związków zawodowych. Wobec tego p. Pyszyński zwrócił się do **Tuchowa**, gdzie tow. Słowakiewiczowi zaofiarował 100 złotych na agitację za BBS, spotkał się jednak z odmową. Również w Tuchowie pewien pan z policji proponował tow. dr. Agatsteinowi założenie oddziału BBS, — mówiąc mu, że paru członków tarnowskiego OKR ma z partji ustąpić i założyć BBS. W **Grybowie policja** badała, na jaki kongres wysyła komitet PPS delegację — do Sosnowca czy do Katowic. **W Dąbrowie** p. starosta nakłaniał tow. Kornika, prezesa komitetu PPS do przejścia w szeregi frakcji, jako byłego legjonistę. **Do Glinika Marjampolskiego** przybył z Warszawy inż. Józef Nowicki specjalnie celem założenia frakcji; przekonał się osobiście, że robotnikom rozbijanie partji nie jest w głowie i odjechał z niczem. Zwrócił się potem **do Stróż**, gdzie razem z p. Pleniem urządził konferencję w lokalu rządowym. P. Nowicki zapowiadał, że głównem zadaniem frakcji jest dokonać rozłamu w Związkach zawodowych. Zaproszeni na konferencję tow. Szymon Turski i Stanisław Potoczek, udowodnili tym panom, że omylili się w swych rachubach! Daremne są wysiłki rozbijaczy i zasypywanie robotników odezwami oraz bezpłatne nadsyłanie „Przedświtu". — Nie będzie chleba z tej frakcyjnej mąki.

—ooo—

Bobowa (pow. Grybów), 23 grudnia.

JAK SIĘ ODBYWAJĄ KURJALNE WYBORY

Bobowa słynie z cudownego rabina, który przed rokiem patronował przedwyborczemu zjazdowi ortodoksów we Lwowie i dał błogosławieństwo „jedynce". Nic więc dziwnego, że wybory gminne odbyte w tej cudownej mieścinie obfitowały w cuda... Z wyborów wyszedł zwycięsko komisarz rządowy gminy p. inż. Długoszowski (BB) w spółce z rabinem i Żydami-chasydami. W czwartem kole głosy prawie się równały, jednak przy pomocy ortodoksów lista BB uzyskała przewagę nad listą komitetu PPS. W III kole zwyciężył p. Długoszowski dzięki pełnomocnictwom za ludzi, którzy wyjechali do Ameryki, albo leżeli w łóżkach chorzy lub też od dwóch lat leżą w grobie. Stał się cud, bo oto ożyły ciała nieboszczyków, martwe ich ręce zdołały wystawić pełnomocnictwa i dopomóc sanacji do zwycięstwa! W II kole przeważali Żydzi-chasydzi. W kole I osiągnął p. Długoszowski zwycięstwo dzięki temu, że przed wyborami zmuszano nauczycielstwo do zdeklarowania się swemi podpisami do głosowania na listę p. Długoszowskiego. Tak się też stało. Przeciw wyborom w IV, III i I kole wniesiony został protest. Najwyższy czas, aby Sejm położył raz wreszcie kres temu barbarzyństwu, jakiem jest kurjalna ustawa wyborcza, przeżytek czasów austrjackich!...

—ooo—

Gorlice, 22 grudnia.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

W sobotę 22 bm. ogłosił burmistrz Murdziński bez poprzedniego porozumienia się z Radą miejską i Komisją wyborczą wybory do Rady miejskiej **z IV koła na poniedziałek 7 stycznia 1929 r. i z III koła na środę 9 stycznia roku przyszłego**, zaś z II i I koła na piątek 11 stycznia 1929 r. P. burmistrz tendencyjnie w interesie kliki magistracko-kahalnej wyznaczył termin wyborów z IV i III koła na powszedni dzień (w którym robotnicy i rzemieślnicy nie mogą opuścić fabryk i warsztatów pracy przed godziną 6 wieczorem), chcąc widocznie utrudnić, względnie uniemożliwić klasie pracującej wzięcie udziału w akcji wyborczej. Wobec tego radny prof. Kormanek interpelował p. burmistrza na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej i **domagał się przesunięcia terminu wyborów z IV koła na niedzielę 13 stycznia 1929 r., a z III koła na niedzielę 20 stycznia 1929 roku.** P. burmistrz odpowiedział na nagły wniosek radnego Kormanka w oryginalny sposób, że **„tak chce".** P. Murdziński utrzymuje się na stolcu burmistrzowskim tylko dzięki poparciu kliki magistracko-kahalnej i ludzi, którzy tuczą się krwią i potem robotnika. Jest on faktycznie tylko narzędziem w rękach Dra Blausteina (z „Urodzaju"!) i Dra Aleksandrowicza, a ci są właściwymi władcami magistratu i wydziału powiatowego. To też p. Dr. Aleksandrowicz cynicznie uzasadnił postępowanie burmistrza tradycyjnem poszanowaniem świąt katolickich i żydowskich; do ostatniej obłudy zdolni są ci ludzie...

Opinja publiczna oburzona macherstwami kliki magistracko-kahalnej zwraca się tą drogą do starostwa i województwa z prośbą o przesunięcie terminu wyborów na dzień niedzielny.

Jak już donieśliśmy, do głosowania przy wyborach do Rady miejskiej uprawnionych jest łącznie z wyreklamowanymi: w I kole 132 wyborców, w tem 112 polskich i 20 żydowskich; w II kole 104 wyborców — w tem 22 polskich i 82 żydowskich; w III kole 1803 wyborców, w tem 944 polskich i 859 żydowskich; w IV kole 1979 wyborców — w tem 1141 polskich i 838 żydowskich. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, dzięki kurjalnej ordynacji wyborczej reakcyjna spółka polsko-żydowska narzuci miastu swoich kandydatów na radnych. Na żądanie radnego Probulskiego p. Murdziński zapowiedział zwołanie zgromadzenia przed wyborczego na sobotę 29 grudnia br. celem dokonania wyboru t. zw. „komisji-matki". Według obwieszczania magistratu, mają starym systemem kurjalnym w głosowaniu imiennem być wybrani w IV kole sześciu radnych i trzech zastępców na 6 lat; w III kole 6 radnych i 3 zastępców na 6 lat; w II kole 6 radnych i 3 zastępców na sześć lat, tudzież uzupełniono wybory 1 radnego na 4 lata; w I kole sześciu radnych i 3 zastępców na 6 lat...

Klika magistracko-kahalna utraciła też poprzednią jednogłośną uchwałę magistratu o zmianę ordynacji wyborczej na 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze.

Pożar pałacu p. Długosza w Siarach

W pierwsze święto Bożego Narodzenia około godz. 1.30 pop. w czasie, gdy senator Długosz w pałacu swoim w Siarach pod Gorlicami wraz z rodziną spożywał obiad, **córka jego poczuła swąd przypalenizny dochodzący z I piętra.** Gdy pobiegli do salonu, **ten cały zasnuty był dymem.** Zanim służba zdołała przeszukać pokoje pałacowe, **ogarnął płomień strych i wiązania dachu.** Przystąpiono natychmiast do gaszenia ognia. Z Gorlic przybyło tylko 6 strażaków, **którzy nie mogli opanować rozszalałego żywiołu.** Wezwano straż ogniową z rafinerji nafty w Gliniku Marjampolskim, która przy pomocy wodociągu pałacowego przystąpiła do akcji ratunkowej. Jednak całe pierwsze piętro stało już w ogniu. Tymczasem **służba i chłopi wynosili drogocenne meble i urządzenie z dolnych kondygnacyj pałacu, przenosząc je na plebanię. Toteż tylko ta część mebli i dzieł sztuki została uratowana, reszta zaś z I piętra padła pastwą pożaru. Wieczorem runęło sklepienie piętrowe i ogień przeniósł się na cały pałac**, tak, że już nie było mowy o ratunku. **Przez trzy dni dopalały się zgliszcza, a wczoraj nad ranem wybuchł ponownie olbrzymi ogień po zawaleniu się parteru na suteryny. Ogień trwał do południa i strawił doszczętnie piękny pałac.**

W górnych pokojach spłonęły oprócz dzieł sztuki i dywanów stare gdańskie kredensy, oraz bezcenne meble. Prawdopodobnie powodem pożaru było wadliwa budowa komina, a ponieważ kilka dni przed pożarem dużo palono w piecach z **powodu silnego mrozu, musiało się więc zająć belkowanie od przewodu kominowego, poczem tlło się niepostrzeżenie, aż wybuchło płomieniem.**

Szkoda, jaką poniósł sen. Długosz jest olbrzymia i nie da się jeszcze dokładnie ustalić. Podobno budynek tylko był ubezpieczony, a urządzenie nie. Jak doniosła PAT mieli straży podczas pożaru odnieść silne obrażenia. Otóż jak stwierdzono, **żaden strażak nie jest ranny.**

Senator Długosz wraz z rodziną zamieszkał w drugim folwarku **Senkowej** koło Gorlic.

Spalony pałac był jednym z najpiękniejszych gmachów w Małopolsce, odnowiony przez właściciela bezpośrednio po wojnie, olbrzymim kosztem.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

EMIL HAECKER

Laureat „Pokrakowa"

KONKURS DRAMATYCZNY TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Szczególny wynik i osobliwy przebieg konkursu dramatycznego, urządzonego przez teatr miejski im. J. Słowackiego w Krakowie, zmuszają mnie do poinformowania opinji publicznej, jak to było z tym konkursem. Albowiem nie mogę, jako jeden z członków sądu konkursowego, dopuścić do obarczenia mnie współodpowiedzialnością za ukartowane z góry nagrodzenie lichego paszkwilu, szkalującego Kraków. Kto wyczyta rezultat tego konkursu, powie sobie z najwyższem zdumieniem:

— A to dziwne miasto ten Kraków: kto je zelży, opluwa i ośmieszy, temu Krakowianie pokornie za to podziękują i jeszcze w dodatku zapłacą z gminnych pieniędzy. Widocznie nie są warci niczego innego...

Nie mogę tego przenieść na sobie, żeby na mnie spadła choćby cząstka tej niezasłużonej opinji pogardliwej.

NAGRODY

Pierwszą nagrodę w kwocie 4.000 zł. otrzymał **Karol Hubert Rostworowski** za tragedję pt. **„Niespodzianka".** Za pierwszą nagrodą dla tej sztuki głosowali: red. Haecker, red. dr. Beaupre, prof. Kallenbach, dyr. dr. Nowakowski, reż. Sosnowski, dr. Świątek i prof. Folkierski; przeciw: prof. Jachimecki i dr. Chwistek.

Dwie dalsze, równe nagrody po 3.000 zł. otrzymali: **Ferdynand Goetel** za dramat historyczny pt. **„Samuel Zborowski"** i **Adolf Nowaczyński** za farsę p. t. **„Przedświty".**

Za nagrodzeniem sztuki Goetla głosowali: dr. Chwistek, dr. Świątek, dyr. Nowakowski, reż. Sosnowski, red. dr. Beaupre, prof. Jachimecki i red. Haecker; przeciw: prof. Kallenbach, a prof. Folkierski tylko za odznaczeniem, lecz przeciw nagrodzeniu.

Za nagrodzeniem sztuki Nowaczyńskiego głosowali: prof. Folkierski, prof. Jachimecki, dr. Świątek, dyr. Nowakowski i reż. Sosnowski; przeciw: prof. Kallenbach, red. dr. Beaupre, red. Haecker i dr. Chwistek. Nagrodę Nowaczyńskiemu przyznano więc **pięciu głosami przeciw czterem.**

CO NADESŁANO NA KONKURS?

Ogółem nadesłano na konkurs sztuk 82. Ja z nich przeczytałem 19, z tych 18 nad wyraz lichych; 16 nosiło na sobie wyraźne piętno płodów grafomaństwa, 2 zdradzały pewną kulturę pisarską i wykształcenie autorów; jedna tylko „Niespodzianka", którą przeczytałem po 17 lichotach, wywarła na mnie potężne wrażenie i uznałem ją pod każdym **względem za arcydzieło.** Od innych członków sądu konkursowego, którzy czytali inne sztuki nadesłane (każdą sztukę zakwalifikowaną do odrzucenia czytało dwóch członków), dowiedziałem się, że przeważający ogół nadesłanych na konkurs utworów, to były śmieci.

„NIESPODZIANKA"

Tragedja „Niespodzianka" była tedy rzeczywistą niespodzianką wśród takiego plonu konkursu. Na posiedzeniu sądu konkursowego bez ogródek nazwałem ją arcydziełem, zestawiłem z „Królem Edypem" Sofoklesa, określiłem ją jako tragedję losu, tem jednak różną od klasycznej greckiej tragedji losu, że los tkwi tu w psychologji osób tragedji, podkreśliłem jej zwartą budowę, rzadką w naszem piśmiennictwie dramatycznem oszczędność słowa, świetną charakterystykę postaci, nawet drugorzędnych, oraz wspaniale, potężnie przeprowadzoną katarsis w ostatnim akcie.

Inni członkowie sądu konkursowego przyłączyli się do mojej oceny, ale już znacznie chłodniej. P. prof. Folkierski wyraźnie zastrzegł się przeciw nazwaniu „Niespodzianki" arcydziełem.

Przeciwko nagrodzeniu „Niespodzianki" wręcz wystąpił p. prof. Jachimecki, uważając ją za nieestetyczną, nieetyczną, naturalistyczną i prozaiczną. P. dr. Chwistek uznał ją za niesmaczną.

Zaznaczyć trzeba, że bezwzględnie nikt nie domyślał się autora. Pan K. H. Rostworowski, jak prawdziwy poeta, wierzący w swój talent i w wartość swego dzieła, dochował ścisłej tajemnicy swego autorstwa. Jakaż zapanowała konsternacja, gdy po głosowaniu otwarto kopertę i wyczytano jego nazwisko...

Z całego serca gratuluję p. K. H. Rostworowskiemu, że poszedł w tym kierunku, w świat żywych ludzi, bo jego talent już się zaczynał gubić w alegorjach, a zetknąwszy się z ziemią, z rzeczywistością, odzyskał moc, jak Anteusz, spotężniał, zajaśniał nowym blaskiem i stworzył prawdziwe arcydzieło.

A teraz przejdę do **ciemnych stron** tego sądu konkursowego.

(Dokończenie nastąpi).

„Gwiazdka“ dla kolejarzy stanisławowskich...

HISTORJA OSTATNICH REMUNERACYJ

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Stanisławów, 26 grudnia.

Artykuł niniejszy piętnujący postępek stanisławowskiej dyrekcji kolejowej nie powinien nikogo zadziwić, albowiem dyrekcja stanisławowska ma wyrobioną markę jako specjalistka od najrozmaitszych kawałów.

Obecnie z końcem listopada br. z okazji kończącego się roku oraz dziesięciolecia istnienia państwa polskiego, przeznaczyła dyrekcja stanisławowska pewną, znaną nam, kwotę na obdzielenie remuneracjami tych pracowników kolejowych, którzy, prócz mizernych poborów nie otrzymują żadnych ubocznych wynagrodzeń i są źle sytuowani przez zaszeregowanie ich do najniższych kategoryj płac, słowem, których położenie jest krytyczne.

W ten sposób postąpiłby każdy inny urząd, lecz dyrekcja stanisławowska znana z wyzysku ludzkich mięśni i mózgów, postąpiła inaczej, obdzielając tylko swych **„narodowych“** wybrańców, biedaków zupełnie pomijając, mimo że sama zatrudnia kilkuset „białych murzynów“ z płacą 84 zł. (**ośmdziesiąt cztery złotych“!**) miesięcznie.

Wysokie kwoty otrzymali ludzie, których miesięczne pobory (bez dodatków) przewyższają zarobki ośmiu **pracowników nieetatowych**. „sumiennie“ zatem obdzieleni zostali remuneracjami ci, którzy tych remuneracyj najmniej potrzebują.

Otrzymali zapomogę także właściciele rentownych kamienic, a nawet i tacy „biedacy“, którzy posiadają po kilkanaście morgów gruntu, a do służby dojeżdżają własnemi końmi. Natomiast „przeoczeno“ tych, którzy z liczną rodziną żyją ze stu kilku złotych...

Rzecz zrozumiała, że „wzniosły“ ten gest stanisławowskiej dyrekcji **wywołał burzę protestów i wielkie rozgoryczenie między szarą masą pracowników**, zwłaszcza, że przy rozdziale tym działy się istne wprost **„cudy“**; doszło do tego, że będących już na liście wybrańców tuż przed zalikwidowaniem listy skreślono, jednego dlatego, że jest statecznym urzędnikiem, niezdolnym do żadnego poniżenia swojej godności, drugiego za to, że odważył się upomnieć u swego przełożonego o złagodzenie ciężkich warunków pracy, spowodowanych sabotowaniem przez administrację istniejących ustaw. Czynem tym wystawiła sobie stanisławowska dyrekcja pomnik hańby.

Domagamy się od kompetentnych czynników zbadania tej drażliwej kwestji i złagodzenia jej w jakikolwiek bądź sposób. W przeciwnym razie rozporządzając ogromnym w tym kierunku materjałem, zmuszeni będziemy zapodać szczegółowy wykaz „wybrańców“ do publicznej wiadomości z zaopatrzeniem go w dosadne komentarze. Sprawy tej nie złożymy do akt do czasu ostatecznego jej załatwienia.

Kolejarze stanisławowscy.

Wiadomości polityczne

—o—

STRESEMANN O EWAKUACJI NADRENJI

Biuro Wolffa komunikuje: Minister Stresemann przedstawił w wywiadzie prawo Niemiec do żądania ewakuacji Nadrenji. W przeciwstawieniu do niedawnych wywodów Chamberlaina w Izbie gmin Stresemann podkreśla, iż według rozumienia rządu Rzeszy artykuł 431 traktatu wersalskiego głosi, że opróżnienie Nadrenji nastąpi, gdy Niemcy wypełnią zobowiązania, nie zaś dopiero wtedy, gdy uiszczą się z wypłaty całego długu reparacyjnego, albowiem przy tem drugiem pojmowaniu artykuł 431 nie miałby sensu. Postanowienia planu Dawesa są bardzo dalekie od tego, aby je traktować jedynie, jako obietnice spłacenia długu ze strony Niemiec, przeciwnie — stworzono nawet realny zastaw, gwarantujący regularne wypłacanie stałych ustalonych rat rocznych. My wszyscy mamy nadzieję, że wkrótce zbierająca się komisja rzeczoznawców doprowadzi do ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej. Ale nawet w wypadku niepowodzenia oczekiwanych narad tej komisji; daleko poza rok 1935 sięgające postanowienia planu Dawesa już same przez się muszą być uważane za wystarczające, aby w nich widzieć wypełnienie warunków przewidzianych w artykule 431.

CZICZERIN NIE WRACA DO ROSJI

W odpowiedzi na półoficjalną notatkę, podnoszącą, że komisarz Cziczerin nie zwrócił się dotychczas do ministra Stresemanna z zapowiedzią swojej wizyty, przynosi biuro Wolffa wiadomość z powołaniem się na miarodajne czynniki rosyjskie, że Cziczerin pozostanie w Niemczech jeszcze przez dłuższy czas, ale tylko w celach kuracyjnych. — Żadne rozmowy ani spotkania między Cziczerinem a jakiemiś osobistościami politycznemi Niemiec narazie nie są przewidziane.

POLITYCZNY CHARAKTER OSZUSTW LITWINOWA

„Vossische Zeitung“ donosi z Paryża, że afera młodszego brata komisarza Litwinowa zaczyna nabierać coraz bardziej zdecydowanego charakteru politycznego. Litwinow, który bezpośrednio po skierowaniu przeciwko niemu oskarżeń o fałszerstwo weksli zbiegł do Szwajcarji, powróci w ostatnich dniach do Paryża, i poczynił tam przed sędzią śledczym sensacyjne zeznania i rewelacje, oświetlając metody finansowania propagandy zagranicznej przez władze sowieckie. Korespondent paryski „Vossische Zeitung“ donosi, że zeznania Litwinowa ogłoszone zostały częściowo przez dziennik rosyjski, ukazujący się w Paryżu pod tytułem „Derniere Nouvelle“. Z zeznań tych wynikać ma, że władze sowieckie przy finansowaniu propagandystycznej działalności zagranicznych partyj komunistycznych posługiwały się wystawianiem weksli w ten sposób, że jedna z zagranicznych instytucyj sowieckich, np. „Arcos“, wystawiała weksle na „Gosztorg“, ten znów wystawiał weksle na inne instytucje sowietów zagranicą. — W ten sposób odbywały się okrężne niejako operacje wekslowe, które dostarczały w razie potrzeby pieniędzy, wypłacanych organizacjom propagandystycznym sowietów. Litwinow miał oświadczyć, że na polecenie radcy legacyjnego Turowa, który był kierownikiem stałej organizacji tajnych agentów bolszewickich na Niemcy, Francję, Anglję i Belgję, wystawił w roku 1925 cały szereg weksli na ośm miljonów marek. Poza tem w podobny sposób na rozkaz Turowa miał Litwinow wystawić weksle, przeznaczone na finansowanie propagandy bolszewickiej w Maroku i Algierze. Litwinow utrzymuje, że jest tylko **ofiarą intryg wewnętrzno-politycznych**, prowadzonych przez Cziczerina przy pomocy GPU przeciw jego bratu. Jak donosi paryski korespondent „Vossische Zeitung“, Litwinow miał zakomunikować władzom francuskim całkowitą listę tajnych agentów, utrzymywanych we Francji przez władze sowieckie.

Przegląd gospodarczy

—o—

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę grudnia wykazuje zapas złota 607,9 mil. zł., waluty i należności zagraniczne **wzrosły** o 7,4 mil. zł. do sumy 712,6 milj. zł., portfel wekslowy **wzrósł** o 17,6 mil. zł. (624 milj. zł.), pożyczki zabezpieczone zastawami **wzrosły** o 1 milj. zł. (84,8 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (597,3 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.218 milj. zł.) **wzrosły** łącznie o 25,4 milj. zł. do sumy 1.815,3 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

PODWYŻKA TOWAROWYCH TARYF KOLEJOWYCH

Specjalne biuro reformy taryf kolejowych przy ministerstwie komunikacji dla opracowania projektu nowych taryf kolejowych kończy swoje prace. Nowe taryfy towarowe będą gruntownie zmienione, przedewszystkiem wskutek zwiększenia liczby klas do 21, w tem 2 dla przesyłek pośpiesznych, 5 dla drobnicowych, 20 dla całowagonowych i 1 dla zwierząt żywych. Jednocześnie zmniejszona będzie bardzo znacznie ilość taryf wyjątkowych. Nowe taryfy mają przynieść **poważne zwiększenie dochodów z kolei**. Według obliczeń ministerstwa komunikacji, dochody te muszą być powiększone w stosunku do roku 1927 o 50 miljonów złotych z ruchu osobowego i o 160 miljonów zł. z ruchu towarowego, czyli **ogółem o 210 miljonów złotych rocznie.**

ZMIANY W TARYFIE POCZTOWO-TELEFONICZNEJ

Od 1 stycznia 1929 roku zmienioną zostaje taryfa pocztowa i telefoniczna w następujących punktach: Opłata **za druki bez adresów** do 50 gramów wagi wynosić będzie 5 groszy. Jest to nowa forma przesyłek pocztowych, polegająca na tem, że można do danej miejscowości przesłać większą liczbę druków dla pewnej określonej kategorji osób np. dla lekarzy, adwokatów, kupców. Druki te poczta lokalna sama według posiadanych spisów roześle zainteresowanym. Podwyższona zostanie również opłata **za polecenie listów** w obrębie wewnętrznym z 40 do 50 gr. w obrocie zagranicznym z 50 do 60 gr. Równolegle podwyższona zostanie opłata **od recepisów zwrotnych**, przesyłek poste restante i t. d. Wysokość ubezpieczeń przy listach wartościowych będzie wynosić 30 gr. za każde 100 złotych zadeklarowane. Podwyższone zostaną także opłaty **za rozmowy telefoniczne międzymiastowe**. Za trzyminutową rozmowę opłacać się będzie zależnie od odległości pomiędzy wywołującym a wywołanym przeciętnie o 10 procent więcej. Podwyższone zostaną również **opłaty za rozmowy terminowe** w godzinach od 21 do 8 rano i za rozmowy prasowe.

RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości płatników podatku majątkowego, że ponieważ termin płatności raty grudniowej wynoszącej 1%, wzgl. 0'6 procent wartości majątku, przyjętego za podstawę wymiaru podatku, upłynął dnia 10 grudnia br., przeto władze skarbowe **przystąpiły już do ściągania zaległej raty**. W interesie płatników leży, by jaknajprędzej wpłacali raty do kas skarbowych, w przeciwnym bowiem razie opieszali płatnicy narażeni będą **na ponoszenie kosztów egzekucyjnych**, oczywiście niezależnie od kar za zwłokę.

WYKUPNO PATENTÓW PRZEMYSŁOWYCH

Ministerstwo skarbu zwraca uwagę podatników, że termin wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929 upływa z dniem 31 grudnia br. Ponieważ **termin ten w żadnym razie przedłużony nie będzie**, zaś władze skarbowe przystąpią już w pierwszych dniach stycznia 1929 r. do systematycznej lustracji przedsiębiorstw celem pociągania opieszałych płatników do odpowiedzialności karnej, przewidzianej ustawą o państwowym podatku przemysłowym, przeto w interesie samych płatników leży, **by wykupili świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1929 przed dniem 31 grudnia br.**

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'45—0'50 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'70—0'75 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 7'80—8'00 zł., masło deserowe 1 kg. 9'60—10 zł., jaja (sztuka) 0'29—0'30 zł.; kury (sztuka) 5—8 zł., kaczki żywe (sztuka) 4—6 zł., gęsi żywe (szt.) 10—14 zł., indyki (sztuka) 18—25 zł., indyczki (sztuka) 14—16 zł., zające (sztuka) 10—12 zł.; — jabłka kompotowe 1 kg. 0'80—1'00 zł. jabłka stołowe 1 kg. 1'20—1'80 zł.; karp 1 kg. 4'50—5'00 zł., karp śnięty 1 kg. 3—3'50 zł., szczupak mały 1 kg. 6 zł., sandacz 1 kg. 6—7 zł., lin 1 kg. 4 zł., leszcze 1 kg. 8 zł., okonie 1 kg. 3 zł., sum 1 kg. 5 zł., wiślane drobne 1 kg. 2'50—3'00 zł.; ziemniaki 100 kg. 9—10 zł., buraki 1 kg. 0'20—0'25 zł., marchew 1 kg. 0'30—0'35 zł., cebula 1 kg. 0'45—0'55 zł., pietruszka 1 kg. 0'60—0'70 zł., seler 1 kg. 0'85—0'95 zł., włoszczyzna 1 kg. 0'60—0'70 zł.

Autobus sypialny

Najgroźniejszym konkurentem kolei żelaznej jest obecnie samochód w rozmaitych formach, czy to jako wóz ciężarowy, czy autobus, czy wreszcie automobil osobowy. Dotychczas jednakże do komunikacji osobowej używano automobilu jedynie, gdy chodziło o przebywanie stosunkowo niewielkich przestrzeni. Do podróży na przestrzeni tysięcy kilometrów automobil w dotychczasowej formie nie nadawał się jako środek regularnej komunikacji. Obecnie jednak w Ameryce rozpowszechnia się typ olbrzymich wozów automobilowych zaopatrzonych w wszelkie wygody i urządzenia sypialne i wozy te coraz bardziej zaczynają konkurować z wygodnemi pullmanowskiemi wagonami sypialnemi kolei żelaznej. Ostatnio jedna z wielkich fabryk automobilowych w Los Angeles zbudowała autobus o 13 ubikacjach, dających wygodne pomieszczenie 26 osobom. Dla uzyskania lekkości użyto do budowy tego wozu aluminium. Waga jego wynosi 126 cetnarów, długość 11 metrów. Budowa kosztowała 30.000 dolarów. Każdy z trzynastu przedziałów posiada dwa łóżka, które na dzień zamieniają się w fotele, umywalnie z wodociągiem, elektryczne oświetlenie, szafkę do przechowywania ubrań oraz miejsce na bagaż. — Na przedzie wozu urządzono kuchnię.

Autobus sypialny będzie użyty do stałej komunikacji pasażerskiej na linji San Diego—San Francisko. W budowie są dalsze tego rodzaju wozy, mające jeździć z Los Angeles do Vancouver w Kanadzie następnie będzie utworzona linja łącząca wybrzeże Oceanu Spokojnego z Atlantykiem. Znaczne skrócenie czasu podróży zapewni niewątpliwie tego rodzaju komunikacji wielu zwolenników.

ONIKA

Kraków, 29 grudnia.

krakowska w TUR

bm. o godz. 7'30 wieczór w sali TUR przy ul. Dunajewskiego 5 odbędstawienie

SZOPKI KRAKOWSKIEJ

one prelekcją o zwyczajach świątecznych oryginalna szopka i lalki „roboty" naszych to obraz folkloru krakowskiego i tradycji podmiejskich „szopkarzy". Wstęp 50 gr.

* * *

W niedzielę o godz. 10 rano odbędzie się zbiórowa

WYCIECZKA TUR DO PAŁACU SZTUKI

przy pl. Szczepańskim, celem oglądnięcia nowo otworzonej wystawy Tow. artystów pol. „Sztuka". Zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Udział w wycieczce 35 gr. od osoby. Zwiedzanie wystawy poprzedzi prelekcja jednego z artystów malarzy. Jawcie się licznie!

PREMJERA W TEATRZE TUR

W niedzielę 30 bm. o godz. 5 popołudniu w Teatrze TUR odbędzie się premjera dwóch wesołych komedyj: „Stryj przyjechał" Koziebrodzkiego i „Kajcio" St. Dobrzańskiego. Reżyserował art. dram. G. Senowski. Bilety wstępu od 2 zł. do 50 gr. są już do nabycia (od 6—8) w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Po przedstawieniu

XIV WIECZORNICA TUR

w sali na III piętrze, poprzedzona przedstawieniem kinowem. Nowe filmy. Wstęp 50 gr.

Poraz ostatni w b. sezonie odegrana będzie w Nowy Rok o godz. 5 popołudniu przez członków Teatru TUR ciesząca się niezwykłem powodzeniem komedja G. Zapolskiej

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ".

Po przedstawieniu ostatnia XV wieczornica TUR na III piętrze. Następne wieczornice odbywać się będą w wielkiej sali na II piętrze, urządzane przez TUR i Legię. Jako najbliższa premjera Teatru TUR „Skalmierzanki", komedjo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego.

—ooo—

Pogrzeb tow. dra B. Heskiego

Wczoraj o godz. 2 pop. odbył się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim pogrzeb nieodżałowanej pamięci tow. dr. Bernarda Heskiego, adwokata krakowskiego. Na pogrzeb oprócz rodziny Zmarłego, przybyły niezliczone rzesze towarzyszy partyjnych. Między innymi zauważyliśmy przedstawicieli OKR PPS, Rady Związków zawodowych, zarząd TUR, członków Redakcji i Administracji „Naprzodu", klub radziecki PPS, marszałkową Daszyńską z córką i synem, posłową Markową, sen. Englischa i t. d. Przybyli również przedstawiciele palestry krakowskiej, sądownictwa i szereg przyjaciół, oraz znajomych Zmarłego. Po odegraniu przez orkiestrę robotniczą Tow. muz. „Hejnał" marsza pogrzebowego kap. Karasia, odśpiewał modły przed zwłokami kantor, poczem tow. red. Emil Haecker, imieniem partji w serdecznych słowach pożegnał zmarłego. Chór „Lutni robotniczej" odśpiewał następnie pieśń pogrzebową „Pożegnał już ten świat" i kondukt ruszył na cmentarz. Pochód otwierał partyjny sztandar, następnie niesiono wieniec od OKR. PPS, a za nim trumnę. Nad grobem zaśpiewał chór „Lutni" pieśni żałobne, a po modłach „Czerwony sztandar."

—ooo—

POGRZEB ŚP. DR. MARJANA LANGA, radcy miejskiego i sędziego, odbył się wczoraj rano z kaplicy na cmentarzu rakowickim. Na pogrzeb przybyli wiceprezydenci miasta dr. Wielgus i dr. Schneider z radcami miejskimi, członkowie sądów krakowskich z wiceprezesem sądu apelacyjnego dr. Krzyżanowskim, nadprokurator Tokarz z prok. Kalczyńskim i podprokuratorami, palestra krakowska, sekr. prezydjum miasta p. Strasik, artyści i artystki teatru im. J. Słowackiego z dyr. Nowakowskim i dyr. Mikuckim, grono profesorów Wyższego studium handlowego, którego Zmarły był członkiem Kuratorjum, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych Zmarłego. Po odprawieniu mszy żałobnej przy zwłokach w kaplicy cmentarnej przez ks. kan. Masnego wyniesiono trumnę ze zwłokami przed kaplicę, gdzie pożegnali śp. dr. Langa imieniem stronnictwa narodowego b. kurator Sikora, a imieniem teatru dyr. Nowakowski. Następnie ruszył kondukt aleją główną, gdzie złożono zwłoki w grobowcu rodzinnym.

PAN WOJEWODA KRAKOWSKI przyjmować będzie w swoim gabinecie życzenia noworoczne dla ... 1 stycznia od godziny 12 do 13.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem wicepr. miasta Dr. Wielgusa odbyto posiedzenie połączonych Sekcji skarbowej i prawniczej Rady miejskiej. Przed porządkiem dziennym przewodniczący w krótkiem przemówieniu podniósł zasługi zmarłego w dniu 24 bm. członka obu Sekcji ś. p. Dra Marjana Langa, a obecni przez powstanie uczcili Jego pamięć. Uchwalono statut komunalnej podgórskiej Kasy Oszczędności.

ZBIÓRKA SYLWESTROWA NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Lat 38 upływa od chwili, gdy w podwawelskim grodzie rozpoczęło pogotowie ratunkowe swą humanitarną działalność, jako pierwsze na ziemiach polskich. Czy w dzień czy w nocy udziela ono mieszkańcom Krakowa i okolic bezinteresownej pomocy, skoro tylko ich życiu lub zdrowiu zagraża niebezpieczeństwo. Prawie co drugi mieszkaniec Krakowa miał sposobność doznać na sobie lub swych najbliższych zbawiennych skutków działalności pogotowia ratunkowego. W roku 1928 ilość interwencji pogotowia wzrosła kolosalnie, a cyfra 10.000 jest obecnie rekordową od początku istnienia Towarzystwa. Jednak do sprawnego wykonywania swego humanitarnego zadania potrzebuje pogotowie materjalnej pomocy społeczeństwa. Zwyczajem utartym od 38 lat zwracamy się do wszystkich Krakowian z gorącym apelem, by w dniu 31. grudnia, w którym pogotowie urządza swą tradycyjną sylwestrową zbiórkę na ulicach, w lokalach, teatrach, kinach, nikt nie odmówił choćby najskromniejszego datku. Niechaj kwestarze pogotowia ratunkowego spotkają się u wszystkich z życzliwem przyjęciem, dowodem którego niechaj będą pełne puszki.

NOMINACJE W KRAKOWSKIEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWOWEJ. W okręgowej Izbie kontroli państwowej w Krakowie z dniem 1 stycznia zostali zamianowani: referent dr. Adam Grępłowski, radcą w VI st. sł., pomocnicy referenta Mieczysław Szostakowski i Jan Kaganek referentami w VII st. sł., rachmistrz Marja Oleksówna pomocnikiem referenta w VIII st. sł. i kancelistka Elżbieta Orkanowa rachmistrzem w IX st. sł.

SAMOCHÓD WPADŁ NA DOROŻKĘ. Najechał na ul. Basztowej autodorożka Nr. Kr. 5499 szofer Pisko Bazyli na dorożkę konną prowadzoną przez Franciszka Stróga, wskutek czego ten spadł z kozła i doznał ogólnych kontuzji ciała. Uszkodzona została również dorożka. Szofera Piskę, który był w stanie nietrzeźwym i spowodował wypadek aresztowano.

NOŻEM W ŁOPATKĘ. Stefan Pachański, zam. przy ul. Gromadzkiej l. 38, zgłosił w policji, że jego krewny Porwin Eugenjusz przebił go nożem w łopatkę i porozbijał szyby w mieszkaniu.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Cholewa Piotr, urz. poczt., zam. przy Alei Krasińskiego zgłosił w policji, że w czasie jego nieobecności skradziono mu z zamkniętego mieszkania garderobę wartości 600 zł. Dochodzenia w toku.

AMATORZY PIWA. Thom Ignacy, zam. przy ul. Krakowskiej l. 13 zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętej piwnicy dwie beczki piwa wartości 170 zł.

GALERJA TYPÓW. Maseła Tomasz, lat 22, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za pobicie swej narzeczonej Marji Michalik. Włoch Bronisław, lat 23, bez stałego miejsca zamieszkania, notoryczny złodziej, aresztowany został przez Wydz. Śl. za niestosowne zachowanie się wobec funkc. P. P. w służbie. — Żychowski Józef, lat 20, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 26, aresztowany został przez Wydz. Śledczy za przekroczenie przepisów dozoru policyjnego.

NIEŻYWE NIEMOWLĘ. Znaleziono w domu przy ul. Kalwaryjskiej l. 6 na podwórzu nieżywe niemowlę, płci męskiej, około trzy miesiące liczące, które po dokonaniu oględzin przez lekarza miejskiego, przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

WESOŁA NOC SYLWESTROWA W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha 5) odbędzie się w dniu 31-go grudnia o godzinie 11 w nocy. Zaprasza się wszystkich członków i miłośników Związku na tą niezwykłą zabawę. Przygrywać będzie doskonały murzyński jazzband. Bufet zaopatrzony obficie i tani.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę „Krakowiacy i górale", jako wieczorne „Simona", popołudniu „Betleem polskie".

TEATR REWJOWY „GONG" (ul. Rajska 12). Rewja świąteczna „Na całego" z udziałem Hanki Runowieckiej, Gustawa Cybulskiego, Bolcia Kamińskiego, konferencjera Bełskiego, skeczami w wykonaniu pp. Leonowicz i Laskowskiego oraz efektowne tańce w wykonaniu zespołu baletowego na czele z primabaleriną Sobolówną i baletmistrzem Wojnarem grana będzie w dalszym ciągu. Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9 wieczorem. W poniedziałek 31 grudnia o godzinie 11'30 w nocy „Szalona noc sylwestrowa". Bilety nabywać już można u Rudnickiego — Rynek główny A—B. We wtorek 1 stycznia powtórzenie programu sylwestrowego.

NAJWESELSZY SYLWESTER W TEATRZE „BAGATELA" I W STARYM TEATRZE odbędzie się w poniedziałek 31 bm., a to w teatrze „Bagatela" o godzinie 7'15 wieczorem i 11.15 w nocy, w Starym Teatrze zaś o godzinie 9 wieczór. Znakomici artyści warszawscy: Alma Konopka, Stanisława Welska, Cz. Skonieczny, H. Szatkowski, W. Arkadi i niezrównana Hanka Ordonówna, która swojemi kreacjami oczarowała krakowską publiczność, wystąpią w Sylwestra z zupełnie nowym specjalnym programem sylwestrowym.

—ooo—

Z Polski

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej zawiadamia, że prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia o godzinie 12 w południe na Zamku. Karty wstępu wydawać będzie kancelarja cywilna do 30 grudnia od godziny 10—13.

SAMOWOLA P. BURMISTRZA KRUKIERKA W KROŚNIE. Z Tarnowa pisze nam p. Roman Zagata, ślusarz: Celem ułatwienia ludności m. Krosna naprawy wag, które musiałaby odwozić do Rzeszowa lub Tarnowa, wyjechałem w polecenie urzędu miar i wag w dniu 3 listopada br. z moim warsztatem do Krosna, gdzie zaraz wynająłem lokal i zacząłem swoje czynności. W dniu 8 listopada br. zgłoszono do mojego warsztatu wagę przesuwnikową, za naprawę której zażądali czeladnicy 90 złotych, przyczem nadmieniam, że cena ta równała się cenie naprawy takiejże wagi na miejscu w Tarnowie, nie licząc kosztów przejazdu, opłaty lokalu itp. Ponieważ jednak kwota 90 złotych wydała się właścicielowi wagi, którym był p. Krukierek poseł na Sejm i burmistrz miasta Krosna, zbyt wygórowana, zaczął wołać, że „to jest banda opryszków, jacyś złodzieje, nie wiem skąd wyście przyjechali" i t. p., pomimo że posiadam koncesję, udzieloną mi przez główny urząd miar w Warszawie. Następnie kazał czeladnikom moim J. Brylowi i W. Żurkowi naprawiać wagę za kwotę 25 zł., zaś na oświadczenie ich, że za tę cenę wagi naprawiać nie będą, kazał pan Krukierek policjantom miejskim aresztować ich, jeżeli wagi nie będą naprawiali. Zamierzał także aresztować nawet kierownika lotnego urzędu miar, urzędu państwowego w służbie. Później ustanowił poprostu wartę przy moim warsztacie i przez kilka dni stał przed drzwiami policjant miejski, którego usunięto dopiero na skutek interwencji kierownika lotnego urzędu miar w starostwie i w komendzie policji państwowej w Krośnie. Postępowaniem swojem pan poseł Krukierek pozbawił mnie zarobku i naraził na straty, gdyż miejscowa ludność odstraszona widokiem policji nie zgłaszała zupełnie wag do naprawy, również i kupcy zostali narażeni ... postępowania karno - administracyjnego, ... wszystkie wagi nie legalizowane, zosta... urząd miar zakwestjonowane, winni zaś ... karani dotkliwemi grzywnami i konfis... dzi mierniczych. W ten sposób p. Krukie... go na stanowisko burmistrza i posła p... watele, nie znając przepisów, utrudnia w... nie funkcyj, poleconych przez rząd, a ... naraża obywateli na straty i grzywny...

Groźny stan zdrowia króla...

Londyn, 28 grudnia (PAT). Według ... wydanego we czwartek o godzinie 20.... wczorajszego dnia stan zdrowia króla ... zadowalający, niż dotychczas. Niechęć ... mowania pokarmów trwa w dalszym c... znacza się również ubytek sił. Puls be... Według wiadomości otrzymanych w ostat... li przez Reutera niema obecnie powodu do ... jednakże niepokój o zdrowie króla trwa stale. Sytuacja jest tego rodzaju, że wobec pogorszenia, jakie nastało w ciągu dnia, stan zdrowia stał się groźny.

Tragiczny wypadek robotnika kolejowego

Warszawa, 28 grudnia (telef. wł. „Naprzodu"). Dziś o godzinie 7 rano na bocznicy przetokowej ... tragiczny wypadek podczas przetaczania cystern z naftą. Mianowicie pomiędzy bufory dostał się dwudziestoletni robotnik kolejowy Szczepan Kowalczuk doznając zmiażdżenia głowy. — Śmierć nastąpiła natychmiast.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 29 grudnia.

Na początku posiedzenia wczorajszego **prezydent Rolle złożył cześć pamięci śp. radcy m. dr. Marjana Langa.** Rada miejska pamięć zmarłego przez powstanie uczciła.

NOWI RADCY MIEJSCY

Następnie złożyli w ręce prezydenta **ślubowanie radzieckie nowi radcy miejscy tow. Ludwik Kustowski i tow. Kazimierz Przybyś,** oraz p. Staszewski.

Po tem przyrzeczeniu prez. Rolle zdał sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady kolejowej w Warszawie. Nad sprawozdaniem otworzono dyskusję podczas której przemawiali r. m. Adelman, **r. m. tow. Kuźniar** w sprawie budowy parowozowni. Mowca stwierdza, że wskutek budowy parowozowni na Prądniku, dymy stamtąd będą szły na Kraków, co się nie przyczyni do zdrowotności mieszkańców naszego miasta. Dalej przemawiali r. m. Stączek, r. m. Adelman, r. m. Chwastek itd. Po odpowiedzi prez. Rollego **sekr. Strasik** odczytał wnioski nagłe i interpelacje:

WNIOSKI KLUBU RADCÓW PPS

Rada miasta uchwali: **darowuje się lokatorom, którzy zapłacą podatek lokatorski do końca lutego 1929 procenta zwłoki i koszta egzekucyjne od gminnego podatku lokatorskiego.** Amnestja ta dotyczy tych lokatorów - robotników, urzędników, niezamożnych rękodzielników i kupców, którzy płacą czynsz w wysokości do 1.200 zł. rocznie.

Rada miasta wzywa Pana Prezydenta miasta, aby zwrócił się do Izby skarbowej względnie min. skarbu z prośbą o zastosowanie powyższej amnestji podatkowej także odnośnie do państwowego podatku lokatorskiego.

W SPRAWIE WSTAWIENIA DO BUDŻETU MIEJSKIEGO NA ROK 1929-30 KREDYTU NA BUDOWĘ SZKOŁY POWSZECHNEJ W KRAKOWIE

Stan pomieszczenia szkół powszechnych w Krakowie jest fatalny. Gmina m. Krakowa w ciągu dziesięciolecia niepodległej Polski nie tylko nie wybudowała ani jednego budynku szkolnego dla szkolnictwa powszechnego, lecz nawet oddała kilka budynków szkolnych na pomieszczenie akademji górniczej, której budowa ciągnie się od kilku lat żółwim krokiem.

Wobec tego podpisani stawiają następujący wniosek.

Rada miejska wzywa p. prezydenta

1) do wstawienia do budżetu miejskiego na rok 1929-30 kredytu **na budowę jednego budynku na pomieszczenie szkoły powszechnej,** przyczem kredyt ten pokryty będzie z pierwszej raty sprzedaży realności miejskiej przy ul. Siemiradzkiego l. 24.

2) do **energicznej interwencji u władz centralnych w Warszawie w sprawie przyznania kredytu na dokończenie budowy akademji górniczej w r. 1929.**

O BUDOWĘ SZKÓŁ

[illegible]rawie nagłości wniosku **w sprawie budo[illegible] powszechnych w Krakowie** przemawiał [illegible]r. Muller, stwierdzając, że otrzymaliś[illegible] szkoły wybudowane przez prezydenta [illegible]tego [illegible] **gmina nie wybudowała ani** [illegible]. Mowca krytykuje następnie obszer[illegible]arkę miejską w tym kierunku, podkre[illegible]**jeniczność** szkół, co powoduje choro[illegible] zaś brak pomieszczeń zmusza, by w [illegible]szkołach nauka trwała **od rana do wie[illegible] szkodliwe dla zdrowia dzieci i nau[illegible]**

[illegible]**uchwalono** i przekazano do sekcji.

[illegible]NSJE DLA FUNKCJONARJUSZÓW MIEJSKICH

[illegible]ie rm. tow. dr. **Rosenzweig** zabrał głos [illegible]e **13 pensji dla funkcjonarjuszów miej[illegible]**[illegible]zając, że prezydent Rolle zwołał po[illegible] osobne posiedzenie w tej sprawie, ale je następnie odwołał.

Prezydent **Rolle** oświadcza, że musiał posiedzenie odwołać, gdyż rząd nie zatwierdziłby uchwalonego przez Radę miejską dodatku drożyźnianego dlatego, że na dodatek taki rząd pozwala tylko tym gminom, które mają nadwyżki budżetowe, a gmina krakowska nadwyżek nie ma.

Głosy na sali: **na olbrzymie długi dzięki złej gospodarce!**

Tow. Rosenzweig zaznacza w dalszym ciągu, że **ministerstwo nie może zamknąć ust radcom miejskim** i żąda, ponieważ już był postawiony wniosek w sprawie dodatku drożyźnianego, ażeby przed porządkiem dziennym rozpocząć nad sprawą powyższą dyskusję.

Prezydent **Rolle** sprzeciwia się stanowczo stawianiu tej kwestji na porządku dziennym lub przed porządkiem dziennym i przechodzi do sprawy podatku wodociągowego na rok 1929 i 1930.

KLUB PPS OPUSZCZA SALĘ OBRAD

Socjalistyczni radcy miejscy opuszczają salę obrad, udając się na naradę, jakie zająć stanowisko wobec oświadczenia prezydenta Rollego.

DYSKUSJA

Na naradzie klub PPS postanowił tak długo prowadzić dyskusję, aż wniosek w sprawie dodatku drożyźnianego dla funkcjonarjuszów miejskich zostanie postawiony na porządku dziennym.

Pierwszy zabiera głos tow. dr. Muller. Zapisanych jest do głosu 15 radców.

Rozprawa o zamach na radcę po[illegible] sowieckiego w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 grudnia.

Dziś w wydziale VIII karnym sądu okręgowego w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko byłemu studentowi szkoły nauk politycznych i członkowi kręku stowarzyszeń młodzieży w Warszawie, Jerzemu Wojciechowskiemu, oskarżonemu o dokonanie zamachu na radcę handlowego poselstwa sowieckiego w Warszawie, p. Lizarewa.

Wojciechowski dnia 4 maja br. dał do kierownika sowieckiej misji handlowej w Warszawie Aleksiejewa Lizarewa **dwa strzały rewolwerowe i usiłował wystrzelić trzeci raz.** Akt oskarżenia twierdzi, że Wojciechowski nie dokonał zabójstwa jedynie z powodu okoliczności od niego niezależnych, a to dlatego, **że dwa strzały chybiły, a przy trzecim strzale rewolwer się zaciął.**

Wojciechowski odpowiada za usiłowanie dokonania zamachu na **osobę urzędową,** z powodu pełnienia przez nią obowiązków służbowych. W związku z tem, prokurator domaga się zastosowania **ostrzejszego artykułu kodeksu karnego,** pozwalającego sądowi w wypadku szczególnej wagi wymierzyć karę śmierci.

Według aktu oskarżenia Wojciechowski po swem aresztowaniu tłumaczył się, że czyn popełnił indywidualnie, bez niczyjej namowy[illegible] krytycznego dnia samochód misji [illegible] **wiedząc kogo mieści auto,** strzelił od[illegible] mierząc.

Po ustaleniu personalji oskarżonego w[illegible] kwestja wysunięta przez obronę o zezw[illegible] przesłuchanie szeregu świadków, na [illegible] sąd[illegible] radzie **zgodził się.** Na zapytanie przewodniczą[illegible] sądu, czy oskarżony przyznaje się do winy, Wojciechowski oświadczył, iż **przyznaje się do zarzuconego mu czynu, wygłaszając jednocześnie ostre przemówienie antysowieckie.**

W trakcie swego przemówienia **Wojciechowski nazwał Lizarewa prowokatorem i agentem GPU,** wskutek czego przewodniczący musiał interwenjować, zwracając uwagę oskarżonego, iż wyrażanie się w podobny sposób o przedstawicielu oficjalnym obcego mocarstwa jest **niedopuszczalne.** W przemówieniu swojem Wojciechowski podkreślił, iż jest **Rosjaninem** i jakkolwiek urodził się na terytorjum Polski, **nie przyjął obywatelstwa polskiego, a korzystał** jedynie z prawa azylu. — Wojciechowski twierdzi, iż jest całkowicie i jedynie odpowiedzialny za inkryminowany mu czyn.

W dalszym ciągu rozprawy sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

TELEGRAMY

PAT PROSTUJE... ALE JAK BĘDZIE NAPRAWDĘ?

Warszawa, 28 grudnia (PAT). W warszawskiej prasie porannej z dnia 28 bm. pojawiła się wiadomość, jakoby były zamierzone masowe zmiany na stanowiskach starostów, które mieliby zająć oficerowie służby czynnej. Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że wiadomość powyższa jest pozbawiona jakichkolwiek podstaw.

NIEMCY SZUKAJĄ NOWEJ ORJENTACJI POLITYCZNEJ

Wiedeń, 28 grudnia (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" podaje z kół bliskich Stresemannowi informacje o celach niemieckiej polityki zagranicznej. Celem tej polityki jest rozbicie, a conajmniej rozluźnienie ententy. Podczas gdy w latach poprzednich Niemcy wyzyskiwały nieporozumienie między Francją a Anglją, obecnie wobec zbliżenia francusko-angielskiego szukają **zbliżenia do Ameryki,** a w logicznej konsekwencji **także do Włoch i do Węgier.** Ponadto usiłują **Niemcy wyzyskać utajone siły rosyjskie w przyszłej wojnie światowej.**

Wszystkie te kombinacje polityczne przybiorą określoną postać w roku 1929.

WALKA O DJETY POSELSKIE WE FRANCJI

Paryż, 28 grudnia (PAT). Omawiając sprawę podniesienia diet poselskich „Echo de Paris" przewiduje, że sprawa ta zostanie wydzielona z ogólnej debaty budżetowej. „Journal" wyraża przypuszczenie, że Poincare będzie nieobecny na sali podczas głosowania. „Matin" twierdzi, iż rząd przedstawi w tej sprawie projekt kompromisowy, nie stawiając jednak kwestji zaufania. „Petit Parisien" podkreśla, że wszyscy ministrowie uważają za konieczne uchwalenie budżetu przed 31 bm.

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA W CHINACH

Wiedeń, 28 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Szangaju: Na pokładzie parowca „Hsingpinang" skonfiskowano broń i literaturę propagandystyczną ukrytą **w dwóch trumnach.** 52 pasażerów przeważnie Chińczyków podejrzanych o to, że są agitatorami komunistycznymi, zostało aresztowanych.

WZNOWIENIE WOJNY BOLIWJA-PARAGWAJ

Waszyngton, 28 grudnia (PAT). Poselstwo Paragwaju ogłosiło, że Boliwijczycy zajęli ponownie fort Vanguardia, znajdujący się na terytorjum, o które powstał cały zatarg. W związku z tem położenie staje się znowu **bardzo poważne.** Poselstwo oświadcza, że wojska Boliwji posunęły się naprzód bez żadnego starcia, korzystając z rozkazu zaniechania kroków nieprzyjacielskich, wydanego przez rząd Paragwaju.

Amanullah zwycięża?

Moskwa, 28 grudnia (PAT). Agencja Tass donosi z Kabulu, że wojska rządowe zajęły miasto Pagman i odrzuciły powstańców o 30 km. od Kabulu w kierunku Czarikara. Szpital wojskowy w pobliżu Bazibala oraz szereg wsi w okolicy Kabulu zostało całkowicie zniszczonych przez powstańców.

Wiedeń, 28 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Kabulu: Wojska rządowe zaatakowały we czwartek mimo wielkich mrozów powstańców w pobliżu Kabulu. Po czterogodzinnej walce **wojska rządowe odniosły zwycięstwo.** 400 powstańców wzięto do niewoli. Dwóch przywódców powstańców popełniło samobójstwo przed pojmaniem ich. Królewska letnia rezydencja w Pagman ucierpiała bardzo z powodu walk.

ŻĄDANIA POWSTAŃCÓW

Wiedeń, 28 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Powstańcy afganistańscy przedłożyli królowi Amanullahowi swoje żądania. Domagają się usunięcia z Kabulu poselstw zagranicznych, niewysyłania studentów afganistańskich za granicę, odwołania natychmiastowego z zagranicy tych młodocianych Afgańczyków, którzy zostali tamże wysłani dla edukacji, wreszcie zredukowania reform rozpoczętych w Afganistanie.

USTĄPIENIE AMANULLAHA?

Wiedeń, 28 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Według wiadomości z Afganistanu w Kabulu panuje obecnie **spokój.** Rząd udał się do Kandahar, celem skupienia około siebie szczepów, z którymi wiąże go braterstwo krwi. Mówią, że król Amanullah być może **ustąpi na rzecz swojego syna.** Według sprawozdań naocznych świadków członkowie poselstwa angielskiego w Kabulu znajdowali się przez szereg dni w niebezpieczeństwie. W budynek poselstwa trafiały kilkakrotnie pociski armatnie. Kobiety i dzieci angielskie ulokowano w mieszkaniach, których okna były szczelnie zabarykadowane.

WALKI W AFGANISTANIE TRWAJĄ

Nowe Delhi, 28 grudnia (PAT). Według wiadomości z Afganistanu powstańcy zmienili, jakoby bieg rzeki koło Salange, poruszającej elektrownię, która dostarcza prądu dla Kabulu. W dniach 25 i 26 bm. na wzgórzach w pobliżu Kabulu toczyły się **zażarte walki.** Kilka budynków sąsiadujących z poselstwem angielskiem zostało **uszkodzonych przez pociski.** Jeden z krajowców służących w poselstwie został zabity, dwóch rannych. Obie strony usiłowały dla ochrony wykorzystać wysoki mur, otaczający zabudowania poselstwa. Położenie w Salange pozostaje bez zmiany.

DR. DANIEL GROSS (Biała)

Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza

VI.

Przejście kapitału społecznego z rąk prywatnych do rąk państwa jest **gospodarczą koniecznością dziejową obecnej doby** i ekonomicznem prawem wiążącem dla dzisiejszej generacji.

Nie jest jednak obecną koniecznością dziejową upaństwowienie warsztatów pracy czy też uspołecznienie tychże. Wprost przeciwnie należy te warsztaty pozostawić w rękach prywatnych i jedynie je zasilać **kredytem inwestycyjnym** tanim, długoterminowym, czerpanym z **kapitału społecznego** celem powiekszenia produkcyjności, a tem samem potanienie produktów. Nawet tam, gdzie ceny nie będą się układać umiarkowanie pod wpływem dyktowanych przez konkurencję kapitałów, a zatem nawet tam, gdzie prywatne warsztaty pracy będą miały wysokie ceny o charakterze monopolowym państwo **nie musi** tych prywatnych warsztatów wywłaszczać, bo **może** spowodować zniżenie cen do normalnego poziomu przez pobudzenie do życia względnie utworzenie nowych przedsiębiorstw **konkurencyjnych**. Ten stan gospodarstwa wprawdzie nie będzie miał jeszcze charakteru socjalistycznego, ale będzie inny od przedwojennego ustroju kapitalistycznego.. **Pomylili się ci, którzy sądzili**, że we wyniku rewolucji politycznej, która miała miejsce w państwach przy ukończeniu wojny światowej ma nastąpić rewolucja socjalna polegająca odrazu na socjalizacji tj. na opanowaniu warsztatów pracy przez proletarjat. Okazało się, że nawet w zachodnich krajach, gdzie przemysłowy proletarjat jest w większości, likwidacja produkcji kapitalistycznej nie może nastąpić w ten sposób i w jednej chwili, **okazało się dalej**, że inaczej musi być przeprowadzona likwidacja kapitalizmu przemysłowego a **inaczej** kapitalizmu **rolniczego**, reprezentowanego przez obszary dworskie, a który dominuje w krajach bardzo mało uprzemysłowionych. Likwidacja kapitału rolniczego jest łatwiejsza i dla ludności jasna i zrozumiała, a jest nią hasło parcelacji obszarów dworskich i rozdział między małorolnych i bezrolnych. **Sposób likwidacji kapitału przemysłowego**, z której likwidacji ma korzystać proletarjat miejski, jest skomplikowany, bo fabryk nie można parcelować jak obszary dworskie. Hasło **bezpośredniego upaństwowienia** czyli nacjonalizacji **prywatnych warsztatów pracy**, choćby skartelizowanych pokazało się nierealnem i niecelowem, toteż obecnie **Partja Pracy** w Anglji w swym programie, z którym ma iść do wyborów na wiosnę przyszłego roku umieściła wprawdzie nacjonalizację czyli upaństwowienie, ale nie prywatnych warsztatów pracy, tylko **kapitału społecznego przez nacjonalizację banków**. W dziennikach naszych wyczytałem jako „nowość" w programie angielskiej Partji Pracy **nacjonalizację emisyjnego banku angielskiego i innych banków prywatnych**.

Według doniesienia dzienników „Partja Pracy" wychodzi w świeżo ogłoszonym raporcie swoim ze założenia, że droga do zdobycia kontroli nad przemysłem **wiedzie jedynie przez opanowanie i upaństwowienie banków**, jako rozdzielców kredytu i kapitału obrotowego dla przemysłu.

Stanowisko to jest zupełnie zgodne z nauką ekonomiczną **Karola Marksa, który** przewiduje **czas przejściowy między kapitalizmem a socjalizmem i podkreśla ważną rolę systemu kredytowego** jako potężnej dźwigni w czasie przejścia z produkcji kapitalistycznej do produkcji opartej na uspołecznionej pracy. Przeprowadzeniu powyższego programu stoją na przeszkodzie 2 czynniki, które powodują, że „bóle porodowe" praw ekonomicznych miarodajnych dla naszej generacji trwają długo (dotąd lat 10) i są dotkliwe. Ideowym produktem tych 2 szkodliwych czynników jest potworek, który ujrzał światło dzienne w dekrecie o tzw. planie stabilizacyjnym.

Wielki kapitał, który chce rabunkowej odbudowy, trzyma kurczowo i nieprzerwanie od czasu objęcia Rządu przez Paderewskiego w swych objęciach organizację państwową i nie dopuszcza do skierowania jej w stronę ochrony społecznej. To jest jeden czynnik.

A drugim czynnikiem są nasi oficjalni ekonomiści, którzy zamiast alarmować opinję publiczną i rząd, że taka rabunkowa odbudowa niszczy gospodarstwa krajowe, to jeszcze pomagają temu wielkiemu kapitałowi fałszywemi teorjami naukowemi, gdy Rząd chce się tej szkodliwej gospodarce przeciwstawić. „To jest niedopuszczalny etatyzm" wołają nasi oficjalni ekonomiści, wyznawcy liberalizmu gospodarczego, a „zdrową" ma być jedynie „kapitalizacja prywatna". **W rzeczywistości jednak ta kapitalizacja prywatna**, jaką stosuje nasz wielki kapitał, jest **niezgodną z teorją i praktyką liberalizmu gospodarczego.**

Ażeby pomóc wielkiemu kapitałowi do nienaturalnej, nadmiernej kapitalizacji prywatnej, **która** tenże uzyskuje przez popieranie ze strony Rządu sztucznego i kosztownego eksportu, **operuje się ciągle hasłem** rzekomo bardzo uczonem, **że musi „być korzystny bilans handlowy". Misja Kemmerera**, która chyba nie jest przeciwna kapitalizacji prywatnej, tylko uważa, że ta prywatna kapitalizacja winna być naturalną, normalną i zgodną z prawami ustroju kapitalistycznego, **dziwi się nienormalnemu stanowi**, jaki zastała w Polsce i zdziwienie swoje wyraża w następujących słowach: (Raport, Tom III).

„Opinja zdaje się być zasugerowana hasłem: **korzystny bilans handlowy** i pojęciami merkantylistycznemi, **fałszywość** których została oddawna wykazana przez **wszystkich kompetentnych ekonomistów**".

Nasi oficjalni ekonomiści widocznie jeszcze hołdują tym pojęciom mimo, że „od dawna" fałszywość tych pojęć została wykazana. **Jeżeli chcemy**, żeby organizacja państwa przyjęła i przeprowadziła prawa ekonomiczne, które są koniecznością dziejową obecnej doby, **to musimy od wpływu na Rządy w Państwie definitywnie odsunąć wielki kapitał a nadto przez propagandę wychować opinję publiczną, by krytycznie przyjmowała teorje naszych oficjalnych ekonomistów i odróżniła prawdę od błędów.**

Prof. Kemmerer mówiąc w Ameryce na zebraniu ekonomistów o błędnych teorjach, które skonstatował w krajach przez siebie badanych kończy swoje wywody oświadczeniem, że „wszystkie one (te błędy) polegają na niezrozumieniu **podstawowych zasad ekonomji**, a przezwyciężyć tę trudność można **jedynie** przez jak najszersze rozpowszechnienie **zdrowej** doktryny ekonomicznej". Ocena ta jest przykra i kompromitująca dla naszych zawodowych ekonomistów a czy jest zasłużoną, to się — mam nadzieję — pokaże w niedalekiej przyszłości.

Nieznana choroba

Warszawa, 28 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). W **Święcianach** w seminarjum nauczycielskim pojawiła się wśród uczniów jakaś **nieznana choroba**, powodująca silne **bóle głowy i kręgosłupa**. Chorobą zainteresowali się lekarze i przystąpili do badań nad przyczynami tajemniczych zasłabnięć.

Ruch kolejarski

UCHWAŁY KOLEJARZY TARNOWSKICH

Pracownicy kolejowi zgromadzeni w Tarnowie 20 bm. stwierdzają, że **zubożenie ich doszło do ostatecznej granicy** i na dalsze zwlekanie załatwienia wysuniętych żądań w sprawie polepszenia ich bytu, dłużej czekać nie mogą. **Zgromadzeni protestują jak najenergiczniej przeciwko odrzuceniu przez większość sejmową wniosku tow. posła Kuryłowicza** w sprawie przyznania im jednorazowej zapomogi i domaga się zrealizowania wysuniętych postulatów przez **ZZK**, oraz oświadczają, że w razie odmowy i jakichkolwiek represji ze strony administracji, **gotowi są w każdej chwili poprzeć akcję ZZK na wezwanie centralnych władz związkowych.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

ADAM POLEWKA

CUD

38

Willa Ruzina już z daleka jarzyła się światłem. Wjechali na dziedziniec przez ustrojoną i oświetloną bramę, na której hałaśliwie krzyczał ułożony z czerwonych i niebieskich lampek napis: „Niech żyją państwo Ruzinowie!" Weszli do tonących w świetle pokoi i zasiedli przy stolach po dorobkiewiczowsku przeładowanych piciem i jedzeniem. Ruzin sam ułożył program uczty weselnej, bo chciał olśnić ludzi bogactwem i szerokim gestem.

Sproszono wszystkich ludzi z okolicy, którzy zaliczali się do t. zw. „towarzystwa". Siedział obok swojej chudej połowicy burmistrz miasteczka o twarzy, jak różowe jabłuszko i okrąglutkich oczkach. Siedział niedaleko nich p. Z. właściciel dóbr i „stary, szlachecki kołtun bez zarzutu", jak go ktoś dowcipnie określił. Emerytowany inżynier kolejowy, znany po wsiach ze swych zapałów miłosnych i częsty kompan Ruzinowych pijatyk rozpierał się łokciami na końcu stoła i tubalnym głosem domagał się ustawienia przed nim baterji flaszek. Dwóch lekarzy z miasteczka prawiło sobie grzeczności, oblane niewidzialną żółcią. Żony ich, — jedna brunetka, a druga blondynka — starały się zapomnieć o dzielącej je rywalizacji i ze znajomością najdrobniejszych szczegółów „dobrego tonu" krytykowały szeptem zastawę stołu i jego przybranie. Z naprzeciwka pani aptekarzowa robiła najsłodsze miny, starając się uprzejmem słówkiem wkręcić w rozmowę obu dam. Aptekarz co chwilę gładził małe wąsiki tylko w tym celu, żeby w świetle lamp błysły, jego dwa djamenty na pierścieniach i zaświeciła złota, gruba branzoleta, która, jak sądził, czyniła z niego bywalca wielkich miast. Naczelnik stacji, pocztmistrz i kilka jeszcze „ryb" mających respekt dla majątku Ruzina i z tego powodu przybyłych na weselną ucztę, trzymało się z daleka od „małomieszczanerji". Byli to ludzie mniej lub więcej przyjemni, ale sumiennie ograniczeni, o rasowo głupiej fizjognomji.

Ruzin nadęty przeświadczeniem o swojej wielkości co chwilę przypijał do burmistrza i podsuwał szklanki księżom, z których młodszy stale wypraszając się od picia, lał w gardło bez zarzutu. Naczelny redaktor „Pielgrzyma" dosłownie „obleżony" przez trzy piękności na wydaniu z głośną niedbałością anonsował swoje powodzenie, bawiąc się zazdrością Stachy. Olga i doktor rozmawiali uprzejmie ze sąsiadami, ale myśli ich wybiegały daleko poza buchające światłem i gwarem pokoje. Szczególnie uczony czuł się nieswojo. Przyzwyczajony do towarzystwa ludzi kulturalnych przeżywał prawdziwe męki wśród tej lokalnej elity, nawet obserwacyjnie nie ciekawej, bo szablonowo komicznej.

Po toastach i sutej kolacji nagle ozwał się jazzband. Goście zerwali się radośnie od stołu. Ruzin zatarł ręce z zadowolenia. W obszernym salonie zaczęły się tańce. W pierwszą parę poszedł Wężyski z panną młodą, która tańcząc coś mu szeptała z wyrzutem. Jeden z ziemian poprosił do tańca Olgę i wciskając monokl w oko, prawił jej komplementy. Tańczyła mechanicznie, nie zwracając prawie uwagi na tancerza.

Przy stole starsi zabawiali się rozmową i piciem. Rechoczący śmiech Ruzina zagłuszał chwilami ogólną radość. Nagle cisza powiała od huczącego stołu, aż obejrzeli się tańczący.

— Pan twierdzi, że dowiedzione cuda są oszustwem? — pytał ostrym głosem proboszcz.

— Nie tylko twierdzę, ale jestem gotów dać głowę — spierał się namiętnie Ruzin.

Zamilkły pojedyncze rozmowy. Wszyscy siedzący przy stole nastawili uszu.

— Uzdrowienie sparaliżowanej, przywrócenie mowy niemej, nie mówiąc już o cudownych zjawach, są to wszystko cuda dowiedzione. Figura jest istotnie cudowną — twierdził uparcie proboszcz.

Twarz Ruzina kurczyła się jakimś wściekłym grymasem. Pijany był już i z pijanego gardła wyciągał powoli bełkoczące słowa. Doktor przysunął się do niego i starał się go odciągnąć na bok, ale Ruzin pchnął uczonego tak silnie, że ten aż zatoczył się na ścianę.

— To wszystko jest oszustwem — niema żadnych cudów — rozumie ksiądz?! ryczał na całe gardło.

— Ależ panie Ruzin — pan jest pijany — wtrącił się wikary.

— Nie jestem pijany i wiem, co mówię. Te zjawy cudowne to zwykły szwindel.

— Pan zapomina o tem, że niema prawie ludzi, którzyby zdolni byli do takiego oszustwa — mówił sentencjonalnie burmistrz.

— A właśnie, że są!

— Niema!

— A pokazać panu?!

Głos Ruzina wychodził świszczącym chrapaniem z odrapanego krzykiem gardła. Oczy płonęły matowym, pijanym blaskiem.

— A pokazać panu?! — powtórzył uparcie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Intryga księdza

PRZECIW OBCHODOWI DZIESIĘCIOLECIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Świeżo przybyły transport pism polsko-amerykańskich przynosi jeszcze echa obchodu dziesiątej rocznicy niepodległości Polski — na emigracji, co tłomaczy się i tem, że w niektórych miejscowościach obchody miały miejsce w spóźnionym terminie — w grudniu.

Nowojorski „Nowy Świat" opisuje przy tej okazji, że Polacy z Bethlehem w Pensylwanji, choć pod względem wyznaniowym podzieleni są na rzymskich-katolików i na wyznawców Kościoła narodowego, postanowili wspólnie zorganizować obchód. Aby uroczystości tej nadać więcej blasku, zwrócili się do generalnego konsulatu polskiego w Nowym Yorku z prośbą o wysłanie delegata. Tymczasem ksiądz rzymsko-katolicki zwarzył im cały nastrój świąteczny.

„W niedzielę, pisze „Nowy Świat", już o 2 po południu wielka sala załoczona była ludźmi. Na estradzie zasiedli przedstawiciele wszystkich organizacyj i Komitety obu parafij. Brakowało tylko dwóch zaproszonych gości: przedstawiciela Konsulatu i proboszcza rzymskiej parafji. Zdziwiło to zebranych, ale zdziwienie ustąpiło miejsca niesłychanemu oburzeniu, gdy się dowiedziano, iż Konsulat nie wysłał reprezentanta dlatego, iż był wprowadzony w błąd listem tego proboszcza, ks. Geberta, który nie życzył sobie, aby ktokolwiek z konsulatu przyjeżdżał na „jego" podwórko".

A dalej pisze ów korespondent „Nowego Świata":

Po obchodzie zebrali się koło mnie parafjanie i pytali, jak mają postąpić z księdzem, który sponiewierał ich obchód radosny? Protestować, uchwalać rezolucję potępiającą, czy co? Dałem im radę praktyczną: „Uderzył was ksiądz po waszych polskich sercach, uderzcie go po najczulszym jego organie, mianowicie po kieszeni. Przecie niezadługo będzie chodził od domu do domu po kolędzie, powiedzcie mu wtedy „niech Pan Bóg opatrzy!" Zobaczycie, że na drugi tydzień nic będzie wam figlów robił."

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

ROZMAITOŚCI

ZBRODNIA „OPRYSZKA NA URLOPIE". Policja w Sosnowcu aresztowała niejakiego Kiziałę i dwóch kasiarzy warszawskich pod zarzutem udziału we włamaniu do fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie, gdzie złoczyńcy po rozpruciu kasy zrabowali 39 tysięcy złotych. Śledztwo ustaliło, że we włamaniu brał udział również rutynowany kasiarz Joachim Witkowski z Będzina, zasądzony na trzy i pół roku więzienia za włamanie do biura funduszu bezrobocia w Sosnowcu, a w pierwszej połowie br. wypuszczony na urlop dla poratowania zdrowia.

UMARŁA Z GŁODU, LEŻĄC NA PIENIĄDZACH. W Suwałkach, przy ul. Dra Noniewicza Nr. 17, zmarła Marjanna Filipowicz (lat 67) żebraczka. Policja stwierdziła, że śmierć nastąpiła z głodu i zimna. Jakież było zdziwienie policji, gdy znalazła w mieszkaniu zmarłej pod siennikiem 243 złotych w gotówce bilonem, 29 rubli i 39 kopiejek w srebrze. Srebrne ruble były zwinięte w rulonik, kopiejki były zmieszane z bilonem polskim.

KANDYDAT NA NAGRODĘ NOBLA. Rada wydziału prawnego uniwersytetu bukareszteńskiego przedstawiła kandydaturę ministra Titulescu, który jest profesorem tego wydziału, do nagrody pokojowej Nobla za rok 1929.

EKSPEDYCJA DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO, organizowana przez komandora Byrda, kosztować będzie kilka miljonów dolarów. Dotychczasowe koszta wynoszą 1 miljon dolarów. Byrd zamierza wybudować podstawę główną swych operacyj podbiegunowych w zatoce Wielorybiej.

PRZYMUSOWA CYWILIZACJA W TURCJI. — Donoszą z Konstantynopola, że gubernator miasta zarządził przymusową mobilizację ludności w wieku od lat 16 do 45, celem uczęszczania na naukę alfabetu łacińskiego. Kursa potrwają cztery miesiące. Ponadto otworzono w mieście 28 szkół specjalnych.

EPIDEMJA DŻUMY W PÓŁNOCNYCH CHINACH rozszerza się coraz bardziej taik, że do okolic dotkniętych dżumą nie można dowozić środków żywności. Około 12 miljonom Chińczyków grozi śmierć głodowa.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE PEŁNEGO KOMITETU ZABAWY SYLWESTROWEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w sobotę 29 bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu Rady zawodowej (Dunajewskiego 5 III p.).

TRADYCYJNA NOC SYLWESTROWA urządza stowarzyszenie zapomogowe drukarzy krakowskich w poniedziałek 31 bm. w lokalu stowarz. drukarzy i litogr. „Ognisko".

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Krakowiacy i górale".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie"; wiecz.: „Simona".

TEATR REWJOWY „GONG"

Rewja „Na całego".

KINOTEATRY

Bagatela: „Kochankowie".
Corso: „Hrabina Danyszew".
Nowości: „Cyrk Royal".
Promień: „Królewicz się bawi".
Sztuka: „Anioł ulicy".
Uciecha: „Królowa jazzbandu".
Wanda: „Pat i Patachon jako bohaterowie".
Warszawa: „Dom pod czerwoną latarnią".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 29 grudnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.20: Odczyt z Warszawy. 17.10: Odczyt: „Wydawnictwa wojskowe" — wygłosi p. Marja Brechwicz. 17.35: Odczyt z Warszawy. 18.00: Audycja dla dzieci: „O ślizgawce" i „Wieczorek kawalerski" Dickensa. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: Lektura angielska. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Regula, wicesekretarz Un. Jagiell. 20.30: Transmisja z Warszawy: „Zamek na Czorsztynie" czyli „Bojomir i Wanda" — sztuka w trzech aktach z muzyką Karola Kurpińskiego. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Urząd Celny w Krakowie.
L. 11995/28

Kraków, 21 grudnia 1928.

Urząd Celny w Krakowie zawiadamia, że w myśl § 33 i 49 rozp. Min. Skarbu z dnia 13/XII 1920 (Dz. Ust. R. P. Nr. 11/21) odbędzie się dnia 10 stycznia 1929 o godz. 10 przedpołudniem w magazynach kolejowo-celnych (ul. Kamienna L. 12)

Licytacja

zagranicznych przesyłek niepodjętych i skonfiskowanych, zawierających towary kolonjalne, szklane, maszyny oraz tekstylne, a mianowicie: chustki półjedwabne, koronki bawełniane, tkaniny półwełniane, aksamity, wyroby szmuklerskie itp.

Bliższe szczegóły zapodane zostaną w ogłoszeniach licytacyjnych, które umieszczone będą w Magistracie i tut. Urzędzie.

Kierownik Urzędu Celnego:
Feliks Mroczkowski,
rewizor celny.

KASA CHORYCH POWIATU KONECKIEGO W SKARŻYSKU—KAMIENNEJ

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Dyrektora.

Warunki dla kandydata następujące:
a) obywatelstwo Polskie;
b) nieprzekroczony 45 rok życia;
c) ukończona szkoła średnia;
d) conajmniej 3-letnia praktyka na stanowiskach kierowniczych w Kasach Chorych lub instytucjach Ubezpieczeń Społecznych.

Do stanowiska Dyrektora przywiązane są poborry w/g VI grupy uposażeń urzędników państwowych oraz 15% dodatek funkcyjny i 20% reprezentacyjny.

Termin składania ofert do dnia 15 stycznia 1929.

p. o. Dyrektora: (—) Z. Nacikowski.
Przewodn. Zarządu: (—) Wł. Bilski

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, G. Hecht, ur. w r. 1888, wydaną przez P. K. U. Kraków.

Kazimierz Wojakiewicz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.